



ZNICZ

PISMO MŁODYCH POLEK

ROK V

LONDYN, maj 1952

Nr.5

ADAM MICKIEWICZ

ODA DO MŁODOŚCI.

Bez serc, bez ducha! to szkieletów ludy!
Młodości! podaj mi skrzydła,
Niech nad martwym wzleczę światem
W rajską dziedzinę ułudy,
Kędy zapał tworzy cudy,
Nowości potrzasa kwiatem
I obleka w nadziei złote malowidła!

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradłone czoło,
Takie widzi światła koło,
Jakie tępyimi zakreśla oczy.

Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!

Patrz na dół! kędy wieczna mgła zaciemnia
Obszar gnuśności zalany odmětem:
To ziemia!

Patrz, jak na jej wody trupie
Wzbił się jakiś głaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem,
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali,
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali,
A w tem jak bańka prysnął o szmat głazu!
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego
To samoluby! zguby:

Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dziele:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nic powiąże złota.
Razem, młodzi przyjaciele!

W szczęściu wszystkiego są wszystkich
Jednością silni, rozumni szalem, cele;
Dalej, młodzi przyjaciele!
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu
Jeżeli poległym ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.
Razem, młodzi przyjaciele!
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu -
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu
Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hyd-
rze,

Ten, młody, zdusi Centaury,
Piekłu ofiary wydrze,
Do nieba pójdzie po laury!
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,
Łam, czego rozum nie złamie!
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramie

Hej! ramię do ramienia! Spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy!
Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cie pchniemy tory,
Aż, opleśniałej zbywszy się kory,
Zielone przypomnisz lata!
.....
Pryskają nieczułe lody
I przesady, światło cmiące...
Witaj jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!

Stanisław Kościółkowski

KONSTYTUCJA 3GO MAJA JAKO DZIEŁO MŁODEGO DUCHA

W związku z naszym świętem narodowym, ze 161-ą rocznicą Konstytucji 3-go Maja, poświęćmy chwilę rozważań tematowi, który w takim piśmie, jak "ZWICZ", mającym służyć młodzieży polskiej i przez nią czytany, sam przez się niejako nasuwa się pod pióro: rozważmy Konstytucję Majową w jej stosunku do młodości, wieku młodzieńczego i tych cech, które młodości są właściwe.

Jeżeli z tego punktu widzenia sprawę będziemy rozpatrywali, to uderzy nas przede wszystkim, że ten wielki akt prawno-państwowy naszej przeszłości w swojej genezie, w swojej treści zasadniczej i charakterze, jak i celach ostatecznych, dla których został wydany, posiada wiele rysów ściśle łączących go z wiekiem młodym i tymi uczuciami, jakich nie gdzie indziej szukać należy, jak wśród młodych.

Należy tu stwierdzić, że Konstytucję 3-go Maja stworzyła młodość, - że ci, przez których i dzięki którym stała się ona faktem dziejowym, zarówno jej twórcy, jak i najgorętsi zwolennicy i wielbiciele, działający na jej rzecz czy to na sejmie, czy też poza nim, na polu literatury, publicystyki, teatru, - byli to przeważnie ludzie stosunkowo młodzi, najwyżej trzydziestokilkuletni. Nie mówiąc o innych - Białopiotrowiczach, Sołtanach, Giejsztorach - taki n.p. Julian Ursyn Niemcewicz /ur.1757 r/, poseł inflancki, przez pisma swoje, zwłaszcza przez komedię obyczajowo-polityczną "Powrót posła", służący sprawie Konstytucji, albo tacy pisarze polityczni, jak Stanisław Staszyc /ur.1755 r./ i starszy cokolwiek od niego Hugo Kołłątaj, główny współautor Konstytucji, oraz tacy patrioci, jak Franciszek Zabłocki /ur. 1754 r./ i Wojciech Bogusławski /ur.1757 r./ i wielu innych - schodzili pod lat swoich zaledwie południe, a niektórzy liczyli sobie lat zaledwie dwadzieścia kilka.

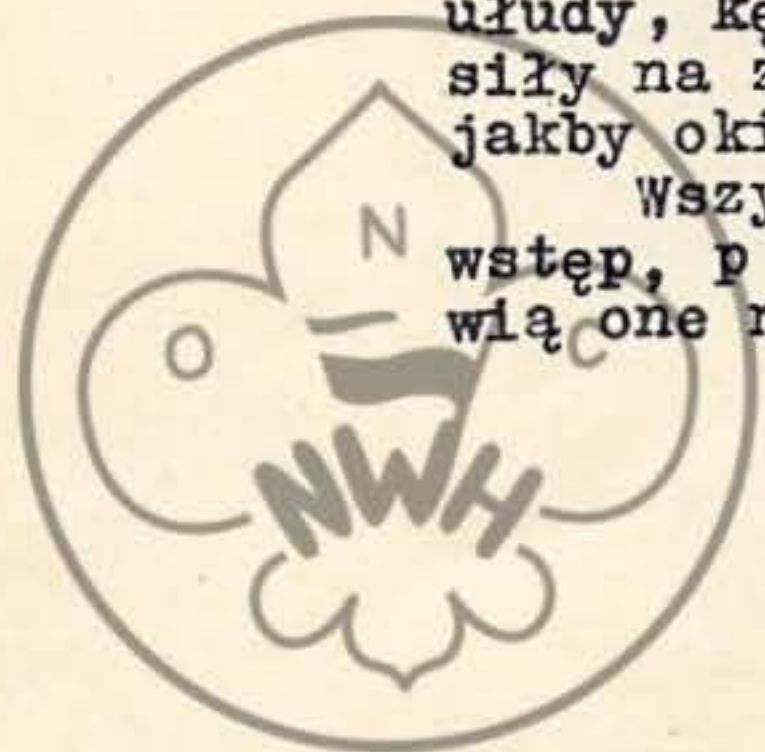
Odwrotnie, przeciwnicy ich i Konstytucji, n.p. Suchorzewski, znany ze swego melodramatycznego protestu przeciwko Konstytucji na sesji sejmowej, czy Michał Zaleski, wojski litewski, nie przejednany wróg Konstytucji, czy też Brannicki, Rzewuski: byli to ludzie przeważnie już w latach podeszli... Ale nie o lata, nie o wiek tu chodzi. Chodzi o młodość ducha. Można być jeszcze człowiekiem co do lat swoim młodym, a jednocześnie z ducha starcem niemal zupełnym. Można przedwcześnie utracić zapał, wiarę w wartość życia dla idei, zdolność do walki z życiem, do poświęceń... Przyzwyczajenie do wygod, do dostatków i łatwizny życia spowodować może znużenie i starczą małostkowość, przyziemność myśli, tak iż człowiek o poradnym przedwcześnie czole "tepyimi oczyma" widzi tylko ciasne "świata koło".

Jeżeli mówimy, że Konstytucja Majowa jest dziełem młodości, to mamy na myśli przede wszystkim młodość duchową, młodość górną, prawdziwie promienistą i filarecką, taką właśnie, jaką zrodziła w trzydzieści lat później Mickiewiczowska "Oda do młodości".

Istotnie, gdybyśmy poddali równoległemu rozważaniu: z jednej strony, ten najpiękniejszy w naszej poezji hymn na cześć młodości, będący jakby pełnym prawdy traktatem psychologicznym o duszy młodej, z drugiej zaś strony naszą Ustawę Majową, to byśmy dostrzegli i tu i tam szereg zdumiewających zbieżności i podkreśleń cech identycznych, tych samych, bo wyrosłych na gruncie tego samego "chleba macierzystego" i "klimatu duchowego" młodości.

I., "Oda do młodości" jest uwielbieniem wzniosłego zapału, wylatywaną duchem ponad poziomy przyziemności i egoizmu "w rajską dziedzinę ułudy, kędy zapał tworzy cud" i ziszczą nieraz najśmielsze nadzieje, mierząca siły na zamiary i ogarniając sprawy ludzkie z wysoka, z ogólnego stanowiska, jakby okiem słońca...

Wszystkie 11 artykułów Konstytucji, a zwłaszcza jej przepiękny i mądry wstęp, przez które są tą wzniosłością zapału i szlachetnych dążeń. Mówią one nam o tym, że twórcy Konstytucji "wolni od hańbiących obcej przemocy



nakazów", "ceniąc drożej nad życie i nad szczęśliwość osobistą... niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu", - "chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć", "dla dobra powszechnego" przedsięwzięli uchwalenie Konstytucji, będącej świętością narodu.

Wyczuwamy w Konstytucji tę samą w z n i o s ł o ś ć, ten sam "górną lot", to samo patrzenie na sprawy z wyższego punktu widzenia, - i to jest pierwsze pokrewieństwo, zgodność między "Odą do młodości" a Konstytucją.

2., Ze szczególnym naciskiem wzywa "Oda" d o w s p ó l n e g o , łącznego d z i a ł a n i a: "Razem, młodzi przyjaciele! - powiada ona - kroczyć mamy na-przód "ramię do ramienia", "jednością silni, rozumni szaleńcy", "zgodnymi łańcuchy opasując "ziemskie kolisko" i zestrzeliwszy "myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!"...

A jak było podczas sejmku czteroletniego?! Nie inne hasła przświecały "Kuznicy Kołłątajowskiej", owemu słynnemu klubowi, który przygotował Konstytucję 3-go Maja: w s p ó l n e , łączne, z g o d n e d z i a ł a n i e, "zespoleń i zjednoczenie, "zestrzelenie myśli w dążeniu do wspólnego celu miało obowiązywać wszystkich, i ono doprowadziło zarówno do ułożenia i przygotowania Konstytucji, jak i do ostatecznego jej uchwalenia.

3., Poza tym: ofiarność, p o ś w i ę c e n i e s i ę dla innych, wyrzeczenie się korzyści własnych i zarazem u s z c z ę ś l i w i e n i e innych, to ideały "Ody", ideały wieku młodego. "Młodości! tobie nektar żywota natenczas słodki, gdy z innymi dzielę...", "I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, jeżeli poległym ciałem da innym szczebel do sławy grodu"....

A w Konstytucji 3-go Maja?! Stan szlachecki zrzekał się swej wyłączności stanowej. Dzielił się "nektarem żywota" przywilejów swoich ze stanem miejskim, brał włością pod opiekę prawa ... Czynił zaś to bez przymusu, d o b r o w o l n i e, sam z siebie, z poczucia obowiązku wobec powszechności, a więc zgoła inaczej, niż gdziekolwiek indziej na świecie, dając światu całemu jedyne w swoim rodzaju widowisko dobrowolnych wyrzeczeń i poświęcenia swych wyłącznych uprzywilejowań dla celów wyższych i powszechności...

4., Młodość według "Ody" - w dążeniu do urzeczywistnienia szczytnych celów, nie powinna zrażać się przeciwnościami, winna uczyć się "ze słabością łamać" za młodu, kroczyć odważnie naprzód, "choć droga stroma i śliska" bo tylko w ten sposób osiągnie cel zamierzony i "do nieba pójdzie po laury"...

A coż robią twórcy, i później obrońcy Konstytucji naszej? Pomimo nad wyraz trudnej sytuacji, pomimo widocznej przewagi przeciwników, popieranym przez Rosję i mających na swe usługi zasoby olbrzymiego i wrogiego państwa, podejmują nierówną, lecz konieczną walkę, nie opuszczają słusznej sprawy "jutrzemki majowej". Wiedzą, że nie masz spraw słusznych, a straconych, z wyjątkiem tych, które zostaną opuszczone, zaniebane, zdradzone, i w tym są zgodni z późniejszymi zaleceniami "Ody", nakazującymi c z y n n ą, pełną poświęcenia p o s t a w e w o b e c ż y c i a...

5., Młodość - według słów "Ody" - "nowości potrząsa kwiatem", piorunowym ramieniem sięga w przyszłość, chce n o w e ż y c i e sprowadzić na ziemię i wierzy, że zdoła to uczynić.

Konstytucja Majowa pragnęła "odnowić oblicze ziemi" polskiej, odrodzić naród i p c h n ą ć n a n o w e t o r y. Chciała, by naród przyoblekł się niejako "w nowego człowieka" o młodym duchu, bo twórcy jej widzieli, że "nowy duch to nowej ery początek" i, tworząc Ustawę Rządową z dnia 3-go Maja, chcieli sprowadzić nową erę w życiu Polski.

Ale nie tylko w tym, co jest bezwzględnie dobre, wyraził się młody duch Konstytucji Majowej, lecz i pewnych u s t e r k a c h, niedociągnięciach jej twórców i samego aktu.



Cechą młodości jest nie tylko wiara i ufność we własne siły oraz zaufanie w stosunku do innych, ale niekiedy i **ł a t w o w i e r n o ś ć**, która sprawia, że młodzi - jakże często - padają ofiarą zbyt pochopnie okazywanego przez nich innym zaufania.

Czy nie było tak z Konstytucją 3-go Maja?!

"Stronnictwo patriotyczne", którego dziełem była Ustawa Rządowa, politykę swoją opierało na zawartym w dniu 20 marca 1790 roku traktacie z Prusami, zbyt nieopatrnie ufając swemu sprzymierzeńcowi, królowi pruskiemu, który nie dotrzymał swych zobowiązań i okazał się sprzymierzeńcem wiarołomnym. Podobnie, wybierając elektora saskiego Fryderyka Augusta na następcę Stanisława Augusta, łatwowiernie i lekkomyślnie nie zatroszczyli się twórcy Konstytucji Majowej o uzyskanie jego, elektora, na to zgody, której on później, w obawie powikłań politycznych, nigdy nie wyraził.



Nie tylko zresztą cechy, właściwe młodości i niedoświadczeniu, ujawnili twórcy Konstytucji.

Roztropność, umiarkowanie, rozważa - są to rysy nie młodzieńczego, lecz raczej starszego wieku. Młodość nie zawsze zna miarę w stosunku do ludzi, do życia, nawet w wyznawaniu swej ideologii rzadko umie być umiarkowaną. Raczej bywa przesadną i nie zachowuje miary w światoburczych zapędach. A tymczasem u twórców Konstytucji, przy całym ożywiającym ich duchu młodości, uderza nas **h e r o i z m u m i a r k o w a n i a**, owa łagodność rewolucji, którą współcześnie tak podziwiano w Anglii, ów brak wszelkiego demagogizmu, owa wstrzemięźliwość i powściągliwość w zapowiadaniu przeobrażeń społecznych, z których urzeczywistniano jedynie to, co było nieodzowne, ale zarazem, wśród piętrzących się trudności wewnętrznych i zewnętrznych - jedynie wówczas możliwe. To **o g r a n i c z e n i e s i e b i e** do powszechnie odczuwanych potrzeb i możliwości było chwalebny przewyższeniem nieopatrności, właściwej wiekowi młodemu, tym chwalebniejszym, że było połączone z uznaniem własnych przewin, i służyło dowodem szczególnie moralnego i dojrzałego do sprawy stosunku.



A jakiż był skutek tego ?

Oto ten, że akt majowy, niewątpliwie dzieło, noszące wiele cech młodego ducha, stał się aktem wiekopomnym, zdumiewającym i budzącym podziw.

Miał on być fundamentem nowego życia, a stał się **t e s t a m e n t e m**, świadczącym o gruntownej przemianie duszy narodowej. I to jakim testamentem ? Oto takim, w którym - jak to czytamy u Maurycego Mochnackiego - "Polska przed zagładą polityczną - zebrała w jedną treść całe swe **j e s t e s t w o m o r a l n e**" ...

I przychodzą tu na myśl pamiętne słowa:

"Bo nie ten, co pancerz z rdzy oskrobie,

Albo umarłym zajrzy w trzewia, -

Swiat pomknie:

Ale ten, co się dotknie duszy..."

Ustawa Majowa dotknęła nieśmiertelnej duszy narodowej, - na głębokich wartościach **m o r a l n y c h** pragnącej oprzeć dalszą egzystencję.



ciemno zielonego albo też z czarnego lub ponsowego aksamitu. W wioskach, okalających Kraków, noszono również gorsety wzorzyste, adamaszkowe, mało wykrojone pod szyją, a dołem wycięte w pięć płatków.

Gorset w kolorze czarnym lub granatowym podbity bywał najczęściej sukmem czerwonym lub amarantowym. Dołem, od pasa, wykańczano go rzędem kaletek, czyli rąbków sukna w kształcie kieszeni, zachodzących jeden na drugi. Każda kaletka była podszyta i obszyta czerwienią i te czerwone rąbki tworzyły piękną ozdobę gorsetu.

Przodem gorsetu biegły w trzy rzędy, jeden przy drugim, guziczki perłowe. Takie same guziczki, naszywane w pasie po trzy, niby trójściki, tworzyły piękny pasek nad kaletkami.

W innych okolicach dawano w gorsecie w miejsce kaletek drobne, gęste fałdy, zwane organkami, a obok guziczków perłowych zdobiono go kutasami (chwastami) z czerwonego, zielonego a czasem żółtego jedwabiu.

Z czasem ozdabiano gorset coraz wspanialej. Naszywano go koraliczkami, cekinami, różnobarwnymi guziczkami, szkiełkami, blaszkami metalowymi oraz złotą i srebrną nicią, tak że mienił się on i błyszczał jak pozłocisty, lśniący pancerz. Ozdoby biegły wzdłuż przodu i ramion, otaczały z tyłu gorset u góry i w pasie. Wreszcie niektóre krakowskie strojnisi poczęły zapełniać haftem w kwiaty środek pleców i przody. Często wprost materii nie widać spod ozdób, którymi pokryty jest gorset.

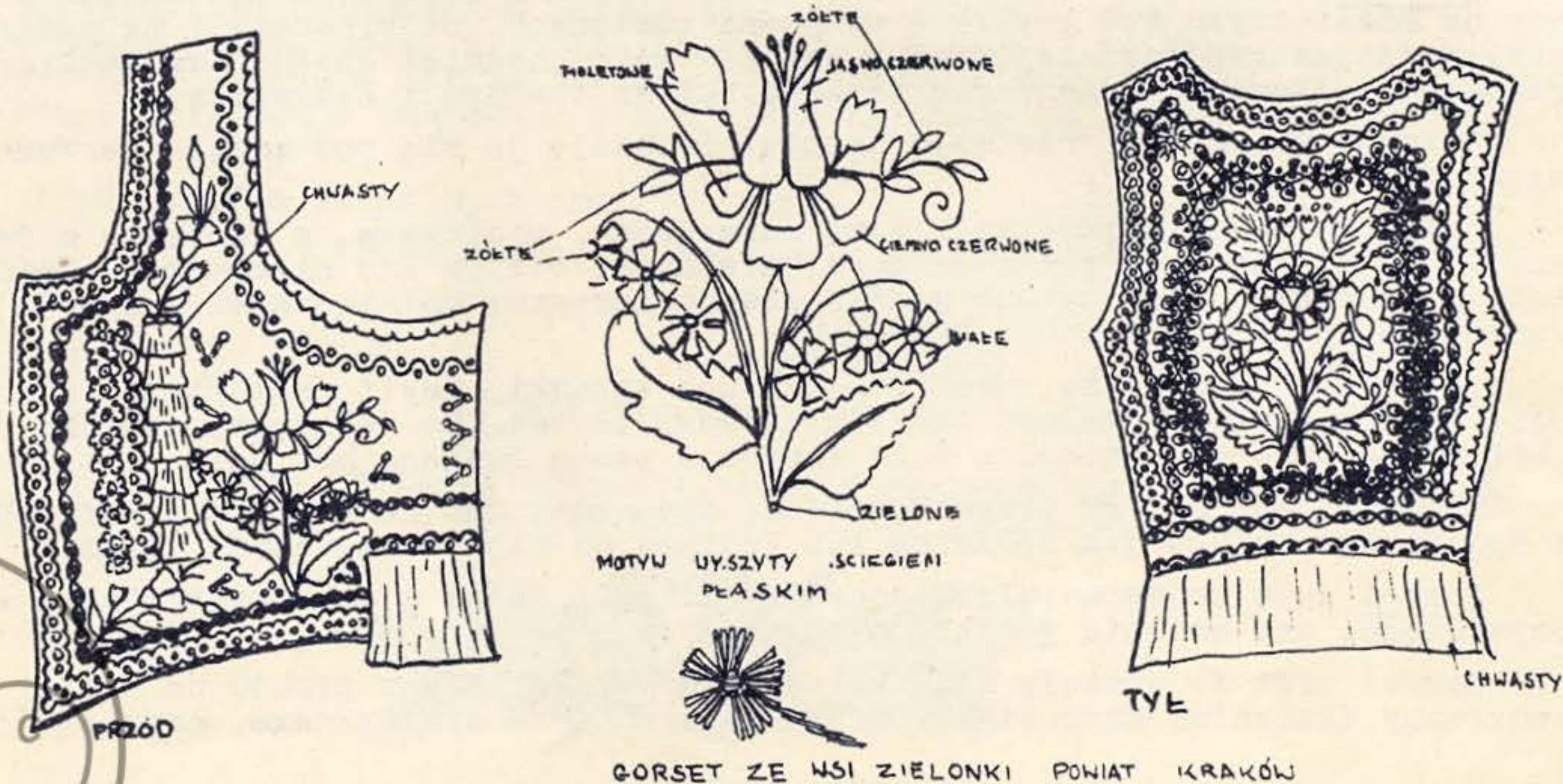
Włosy splatają krakowianki w warkocze, które okręcają najczęściej wkoło głowy.

Letnią porą dziewczęta chodzą z głową odkrytą, a we włosy wpinają kwiaty i pęki wstążek. Zimą i w czasie niepogody zakładają kolorowe chusteczki wiązane pod brodą.

Mężatki, w odróżnieniu od dziewcząt, wiążą chusty na głowie w czepec. Chusty odświętne są białe, bogato haftowane.

Panna młoda i jej družki przybierają w ziemi krakowskiej głowę tzw. wieńcem. Rusztowaniem wieńca jest pasek kartonu na 10-12 cm szeroki, obsyty czerwona wstążką. Na nim układa się girlandy ze sztucznych kwiatów, a nad czołem osadza się tzw. wianuszek, a właściwie kité stojącą ze sztucznych kwiatów i perełek. Z tyłu spływają z wieńca, okrywając głowę, karbowane w poprzek różno-barwne wstęgi, długie aż do pasa.

Na szyi zawiesza krakowianka kilka sznurów koralii.



archiwum



O WŁASNE PODEJŚCIE DO NASZEGO PRAWA

Jest jedno prawo harcerskie i jedna jest ideologia, lecz jest wielu ludzi, którzy chcą żyć według prawa i nie są jedynie nominalnymi wyznawcami idei, za którą podąża organizacja. Ludzie są różni i różnie reagują i odczuwają świat otaczający i niejednakowe mają podejście do wydarzeń. Ci różni ludzie są członkami jednej organizacji, w której pracują, znajdują zadowolenie i harmonię we współdziałaniu. Zgadniają się z wymaganiami Związku i trwają w jego szeregach przez długie lata, pod warunkiem, że z biegiem czasu znajdują własne podejście do życia poprzez punkty prawa, które były ich drogowskazem we wczesnych latach, a prawo zawiera w prostych słowach te idee, do których dotarli niezależnie i samodzielnie we własnym życiu duchowym.

Piszę "duchowym", gdyż o tym chciałabym mówić, a nie o formach zewnętrznych i przyzwyczajeniach, lub o zwyczajach harcerskich, które choć mogą "wejść w krew" - wiążą słabo i tylko sentymentalnie.

Tak jak jedno zadanie matematyczne ma wiele rozmaitych rozwiązań, które dają jeden tylko dobry wynik, tak samo wiele jest dróg, prowadzących do "dobrego rozwiązania" punktów prawa, to jest zrozumienia go i życia według niego. Zanim przejdę do przykładów, chciałabym wyjaśnić, że dlatego wciąż zwracam się i powołuję na punkty prawa, bo one syntetyzują i określają dosyć wyraźnie cechy człowieka, jakie powinny charakteryzować harcerkę i harcerza.

Wielką wartością Harcerstwa jest to, że nie wyznacza standartu, a z pełnym szacunkiem pielęgnuje indywidualność, która pasuje do ram organizacyjnych. Nikt nikomu nie narzuca treści zbiorów, nie każe nikogo naśladować. Przeciwnie, każda kierownicza najmniejszego czy największego zespołu ma dużo swobody w prowadzeniu pracy według własnego uznania. Zakłada się tylko, że j e s t h a r - c e r k ą, że prawo harcerskie wytycza jej drogę. Mamy w harcerstwie osoby o różnych zainteresowaniach i zawodach. Pielęgniarka i artystka, chemiczka i gospodyni domowa i te wszystkie pracujące w najrozmaitszych fabrykach i instytucjach - wszystkie mamy wspólne cechy, lecz innymi drogami do nich doszliśmy. Tak więc na przykład chemiczka będzie kochała przyrodę, myśląc, jak wielkim cudem są wszystkie procesy żywotne, zachodzące w roślinach; inna, wychowana na wsi, będzie przywiązana do drzew i kwiatów, bo je zna od dzieciństwa, żyła z nimi i wśród nich; ktoś wreszcie wrażliwy na kolor lub kształt, znalazłszy skończone piękno w delikatnym rysunku listka, lub w masywie rozłożystych gałęzi, pod innym kątem odczuwać będzie przyrodę i to proste zdanie, że "harcerka miłuje przyrodę i stara się ją poznać". Każdej z nas wydaje się, że ma skryzalizowany stosunek do "bliźniego", stosunek urobiony częściowo przez religię i konwencjonalizm, częściowo przez z natury współczujące serce kobiece. Jednak dla jednej najistotniejszy sens słowa "bliźni" najgłębiej się odkrył przy opatrywaniu chorego, dla innej gdy doznała pomocy w trudnościach finansowych, ktoś inny znajdzie to samo w kościele lub przy współczującym sercu. Ktoś może tu powiedzieć: co komu z tego przyjdzie, że będzie znał przyczyny swych uczuć, rzecz w tym j a k i e o n e s ą. Słusznie, chodzi o to, jakie one są, chodzi o to, żeby były uczucia cechą charakteru i życia, a nie powierzchowną naleciałością i pyłem, który bez śladu może być zmieciony przez silniejszy wiatr przeciwnej okoliczności. Zastanawianie się pomaga do poznania siebie. Gdy drużynowa może przemówić do dziewcząt, czując w sobie zaplecze własnych uczuciowych doświadczeń - tym lepiej wychowawczo oddziała na oddane jej opiece młodsze, których charakter dopiero się kształtuje.

Dopóki każda nie znajdzie swego "rozwiązania" prawa, dopóty nie będzie harcerką w pełnym tego słowa znaczeniu, t.j. w każdej chwili życia i "całym życiem". Jakie jest Wasze "analityczne" rozwiązanie prawa? - Takie własne z przeżycia a nie z przyzwyczajenia. Rozwiązanie, które potwierdziłoby słowa B.P., że "kto raz skautem, ten skautem na zawsze", niezależnie od tego, czy nosi mundur, czy już nie chodzi na zbiórki, bo ją z jakiegoś powodu, lub czyjejs lub własnej winy "przestały bawić".

Jeśli harcerstwo pomoże komuś w urobieniu charakteru, który był bogaty w cechy, uwypuklone w naszym dekalogu, kształtującym typ człowieka - Polki, to wydaje mi się, że organizacja spełniła swe zadanie - zadanie wychowawcze a nie konserwująco-rozrywkowe.

Stela

Z.H.P.

NACZELNA RADA HARCERSKA zjechała do Londynu na doroczne obrady w dn. 28 do 30 marca 1952 r. W zjeździe N.R.H. wzięli udział członkowie Rady i delegaci Związku z całego niemal świata. Ci, którzy nie mogli przybyć nadesłali wnioski oraz brali udział w głosowaniu korespondencyjnie lub przez delegację.

Zjazd rozpoczął się w dn. 28 marca wieczorem referatem Dr. Michała Grażyńskiego, przewodniczącego Z.H.P., na temat celu pracy wychowawczej Harcerstwa, mianowicie kształtowania charakteru. Prelegent ujął to zagadnienie na tle czterech okresów historii Harcerstwa. W dniu następnym zebrani wysłuchali i przedyskutowali sprawozdania i wytyczne programowe poszczególnych działów pracy, przedyskutowali nadesłane wnioski, udzielili absolutorium ustępującemu Naczelniectwu, oraz dokonali wyboru Naczelniectwa na rok 1952/3. W skład Naczelniectwa weszli: przewodniczący Z.H.P. poza gr. Kraju - Płk.dypl.St.Sielecki, wice-przewodniczący - hm.hm. Zygmunt Szadkowski, Czesław Szwagrzak i F. Kozal, naczelny kapelan - ks.Kan.R.Gogoliński-Elston, skarbnik - J.Prokop, naczelniczka Harcerek E.Andrzejowska, naczelnik Harcerzy - Wojciech Dłużewski, kierownik St.Harcerstwa - K.Sabbat, oraz Helena Grażyńska, Ryszard Kaczorowski, Józefa Mękarska i Szymon Nebelski.

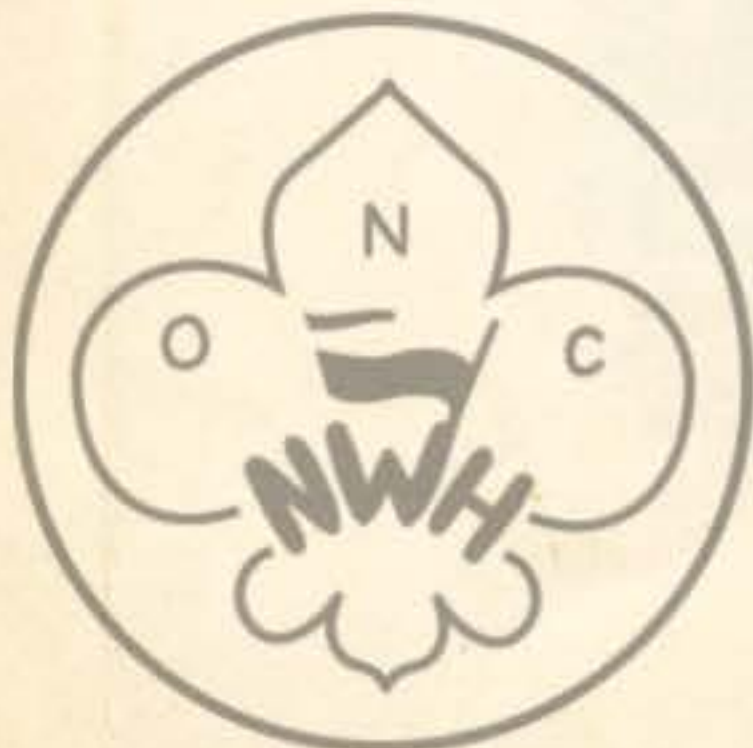
MIĘDZY NAMI. Pisze O.S. z drużyny Wędrowniczek "Jantar", Londyn: "Tak często słyszy się słowa, jak nam tutaj ciężko - że brak czasu, książek i innej pomocy, bez której praca wśród młodzieży idzie trudno. Widocznie nie zdajemy sobie sprawy z położenia młodzieży w Polsce. Nie można porównać naszej sytuacji z ich. Wszelkie trudności i przeszkody są niczym, gdy się bierze pod uwagę to, że my tu jesteśmy wolni i bezpieczni i bez narażania życia zdobywamy ceną i wartościową wiedzę. Mamy wiele możliwości i okazji do popisania się, tylko trzeba przy postanowieniach wytrwać, a to nie takie trudne. Wiele z nas zamiast kończyć szkoły polskie - kończy angielskie, lecz mamy polskie książki i możemy się nauczyć. Co zaś robi młodzież w kraju, do czego jest zmuszana, jakimi mają być zdobywający świadectwa dojrzałości?"

W załączeniu przysłała nam O.S. ciekawy artykuł z Dziennika Polskiego, którego niestety z braku miejsca nie możemy umieścić. Artykuł omawia, w jaki sposób młodzież w kraju jest przymusowo komunizowana przez szkołę. Porównanie tegorocznych tematów maturalnych z rokiem ubiegłym wskazuje, w jak znacznym stopniu nauka została "upolityczniona". Oto niektóre tematy egzaminów pisemnych: Pomoc, przyjaźń i przykład Zw. Radzieckiego w budowie Polski, Hasło realizmu socjalistycznego, jako naczelny postulat literatury polskiej i radzieckiej, Znaczenie nauki w życiu współczesnym ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć nauki radzieckiej.

RAZEM, WĘDROWNICZKI !

Hej, drużny, podajcie dłoń !
Jeszcze droga daleka przed nami,
choć idziemy całymi latami,
by w wolnej Polsce zbudować nasz dom.

Jasny świt się roztoczy,
wiatr owieje nam oczy,
i odetchnąć da płucom,
i rozgorzeć da krwi,
i piosenkę jak tęczę nad ziemią roztoczy
w równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy.



Hej, druhny, równajmy krok,
w tej dalekiej wędrówce wśród obcych łądów, mórz,
chwytać słońca promienie do młodych trzeba dusz,
nadziei światło rozproszy nam mrok !

Ciemna noc się nad nami
roziskrzyła gwiazdami,
jasne wstęgi dróg w pyle,
długie noce i dni,
nowa Polska zwycięska
jest w nas i przed nami
w równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy.

Hej, druhny, nadejdzie dzień,
bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś,
przyjdzie wieść, że to już - że już wolno tam iść,
że droga jasna - ustąpił już cień.

KONKURS: W III cz. konkursu znajomości literatury polskiej 1-sze miejsce zajęły równocześnie: Bożena Choina (Zastęp II, Jantar, Londyn) i Halina Pawłowska, (Chicago, Stany Zjednoczone).

LISTY.

- KRYSIA KOW-k pisze m.inn.: Dziękuję Stanisławie K. z Ameryki Płd. za Jej list do Redakcji ZNICZA i do nas - czytelniczek. Dzięki niej nastąpiła wielka zmiana w moim życiu - zaczynam się uczyć. Po skończeniu szkoły musiałam się zabrać do pracy zarobkowej, bo na kształcenie się nie było pieniędzy. Pracuję w szwalni, t.zn. zeszywam na maszynie stale podobne części, nie mam więc nawet zadowolenia, jakie daje wykonanie czegoś w całości. Po przeczytaniu listu zdecydowałam spróbować zapisać się na kurs wieczorny, tak jak Stanisława i Marysia. Udało się - jestem uczenicą "Dress-design"; dwa razy tygodniowo chodzę na lekcje i cieszę się, że zdobędę samodzielny fach. Dziękuję i przesyłam serdeczne pozdrowienia.
- JĄGODZIE MORRISON i BASI KRÓLIKOWSKIEJ przesyłają serdeczne pozdrowienia znajome z Kr.In.; oczekujemy na wiadomości.
- MARYLCE BUDA, New York, dziękujemy za list i za piosenkę p.t. "Razem Wędrowniczki", którą umieszczamy w dziale "W naszym Kręgu". Piosenkę tę, jak pisze Marylka, spiewał zastęp Zarzewie w dniu Myśli Braterskiej.

A.B.

SZUKAJCIE PAMIĄTEK POLSKICH PO ŚWIECIE

Wkład Polski do kultury powszechnej jest ogromny. Wielkie idee rodziły się w Polsce i promieniowały na cały świat, jak: idea zbliżenia narodów, oparta na współpracy i dobrej woli stron, a nie na krwawych zaborach; - unia Litwy z Polską była jedynym przykładem w ówczesnej epoce. Tolerancja religijna panowała u nas w okresie, gdy Zachód spływał krwią w walkach religijnych. W swej misji kulturalnej w okresie XII - XVII wieku Polska szła zaraz za Włochami, jej wpływy kulturalne są równe francuskim i niemieckim, a przewyższają wkład Hiszpanii i krajów skandynawskich, a często i Anglii - pisze w swej książce "Polacy w cywilizacji świata" - (Warszawa, 1937,) - J.H.Retinger.

Uniwersytet w Krakowie, założony za króla Kazimierza Wielkiego w r. 1364, drugi skolei w Europie Środkowej, rozszławił imię Polski na cały świat. Tu kształcił się MIKOŁAJ KOPERNIK, wielki astronom, tu przybywali na studia cudzoziemcy, którzy później byli profesorami w swoich krajach. Stąd wychodziły na świat dzieła uczonych polskich z zakresu matematyki, astronomii, nauk przyrodniczych i humanistycznych. Polscy uczeni zapraszani są na katedry profesorskie do Lipska, Pragi, Bolonii, Rzymu, Budy i wielu innych uniwersytetów. Polacy przodowali w sztuce drukarskiej (Stanisław Polak w Sewilli, Jan Polak w Neapolu, Skrzetuski w Wiedniu).

W dalszych wiekach możemy napotkać na polskie nazwiska, zapisane ze czcią w uznaniu ich wielkich zasług. Jakakolwiek dziedzina życia nas zainteresuje - wszędzie spotkamy pamiątki, świadczące o wkładach polskich.

Żołnierz polski również rozszławił swe imię po całym świecie, a gdziekolwiek chodziło o wolność - tam Polacy szli w pierwszych szeregach. Trzydziestoletni TADEUSZ KOŚCIUSZKO ląduje w Filadelfii i opracowuje obronę rzeki Delaware, buduje fortyfikacje w West-Point, zapoczątkowuje tam istniejącą do dziś największą szkołę wojskową w Stanach Zjednoczonych, wreszcie odznacza się bohatersko w walkach. W dwadzieścia lat później, podczas drugiego pobytu, w zrozumieniu doli murzynów zakłada dla nich pierwszą szkołę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. KAZIMIERZ PUŁASKI walczy jako wolontariusz przy boku Waszyngtona, później dowodzi kawalerią. We Francji i walkach w armii francuskiej (Józef Sułkowski, Zajączek, Dąbrowski i inni), w Belgii (gen. Skrzynecki), na Węgrzech (Bem, Dembiński i Wysocki) i w wielu, wielu miejscach wybitnie odznaczają się Polacy w walkach o wolność. Nie zapomnijmy o ideowej roli Legionu Mickiewicza, tworzonego we Włoszech.

Jesteśmy rozsypani po całym świecie i wszędzie możemy znaleźć ślady polskiej stopy, wkład polskich serc, mózgów i rąk. Szukajmy polskich pamiątek po świecie. Szukajmy ich i notujmy.

Może która z Was będzie w Nancy; - czy istnieje tam jeszcze napis na pomniku, wzniesionym na cześć Stanisława LESZCZYŃSKIEGO, w którym mieszkańcy wyliczają jego zasługi dla kraju?

Czy są ślady założonych przez Leszczyńskiego szpitali dla ubogich, bezpłatnych poradni lekarskich, schronisk dla starców, szkoły medycznej i wielu innych instytucji dobroczynnych i kulturalnych?

Czy była która z czytelniczek w założonej przez St. Leszczyńskiego w Nancy w r. 1750 wielkiej bibliotece publicznej?

Czytelniczki - szukajcie pamiątek polskich po świecie i przysyłajcie nam ich opisy. Idźcie do Biblioteki Polskiej w Paryżu, szukajcie w bibliotekach i muzeach śladów wielkich ludzi: ADAMA MICKIEWICZA, NORWIDA, CHOPINA, ADAMA CZARTORYSKIEGO i innych; opiszcie polskie kościoły; zwiedzcie muzeum Polonii w Chicago, powstałe dzięki ś.p.M.Haimanowi i prezesowi Józefowi Kani; napiszcie nam, czy w Australii wiedzą, kto opisał najwyższy szczyt tego kontynentu i czy ludność umie poprawnie wymówić nazwisko KOŚCIUSZKI, którego imieniem góra została nazwana?

Czy widziała która z Was mosty, zbudowane na Missisipi, most w Quebec, mosty na rzece Columbii, zbudowane przez Ralfa Modrzejewskiego, syna wielkiej aktorki Heleny Modrzejewskiej?

Czy słyszała która z Was, przebywających w pobliżu And, o kolei wysokogórskiej przez Andy, która spina Pacyfik z Atlantykiem, a którą zaprojektował i zbudował inż. Ernest Malinowski (wiek XIX)?

Może w Brazylii znajdziecie ślady pracy inż. Bronisława Rymkiewicza, który budował tam koleje i porty?

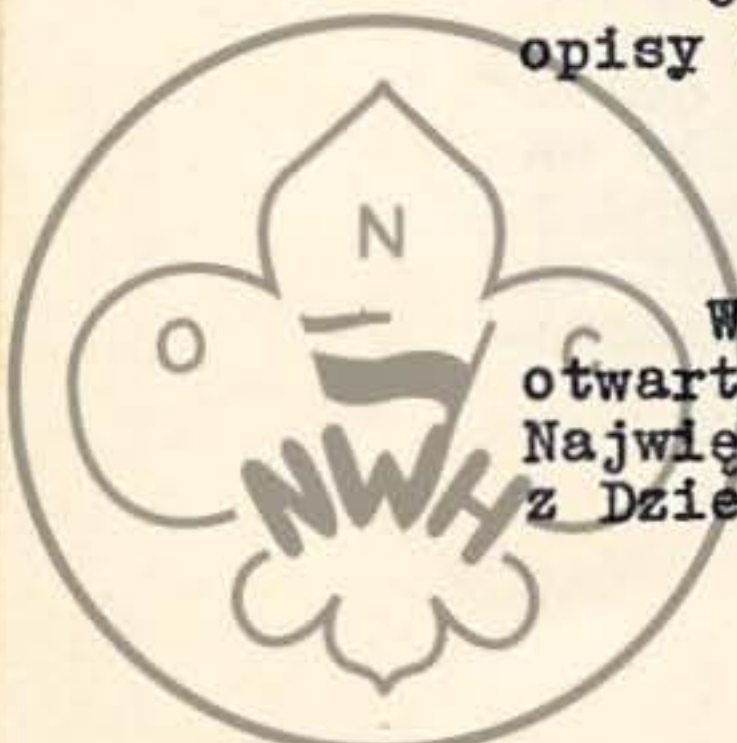
Czy która z Was była w siedzibie Józefa Korzeniowskiego-Conrada?

Czy znacie pamiątki polskie w londyńskich muzeach? A pamiątki ostatnich dziesiątków lat?

CZYTELNICZKI - SZUKAJCIE PAMIĄTEK POLSKICH PO ŚWIECIE i przysyłajcie ich opisy do redakcji "ZNICZA" w czerwcowym numerze zaczynamy drukować te opisy.

ROZMAITOŚCI

WYSTAWA PRAC LEONARDA da VINCI. - Poszliśmy z bratem na wystawę L.da V. otwartą w londyńskiej Royal Academy. Zachwyciłam się wystawą rysunków i obrazów. Największe wrażenie zrobił na mnie piękny obraz, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus i św. Anną. Mój brat z zainteresowaniem oglądał rysunki



techniczne. Pokazywał mi rysunek helikoptera i plan miasta na dwóch poziomach. Gwarzyliśmy potem długo o genialności i wszechstronności Leonarda da Vinci - malarza, rzeźbiarza, architekta i inżyniera. Wystawa została zorganizowana dla uczczenia 500-lecia urodzin Leonarda. Namawiam koleżanki, żeby się wybrały na tę wystawę.

(Danuta D.)

100-letnia rocznica ŚMIERCI BRAILLE'A. - Przed laty, w Warszawie, pomagałam w prowadzeniu drużyny dla niewidomych w zakładzie dla niewidomych i ociemniałych na pl. Trzech Krzyży. Zapoznałam się tam z systemem czytania Braille'a. W tym roku obchodzimy stulecie rocznicę śmierci Braille'a, który wynalazkiem alfabetu dla niewidomych, ułożonego z wypukłych kropek, udostępnił im wiedzę i sztukę. Ludwik Braille opracował także system nut dla ślepych. Obecnie dziesiątki tysięcy tomów rocznie, wiele dzienników i czasopism drukuje się systemem wypukłych kropek. Wszystkie dzieła muzyczne od klasycznej muzyki do jazzu dostępne są dla ociemniałych, specjalne zegarki pozwalają im stwierdzić która godzina, stenografki stenografują systemem Braille'a. Wszystko to dzięki człowiekowi, który sam oślepił, mając trzy lata. Od wczesnej młodości Braille postanowił wynaleźć alfabet dla ślepych i dokonał tego przed śmiercią. Umarł w r. 1952.

(Irena Z.)

CZY WIECIE, ŻE:

twórcą pierwszego filmu dźwiękowego w Ameryce jest Józef Tykociński, urodzony w Warszawie, który skończył studia w Polsce i objął katedrę profesorską na wydziale elektro-doświadczalnym Uniwersytetu w Chicago. Tam w r. 1922 po raz pierwszy zademonstrował wynalazek filmu dźwiękowego.

W południowej Anglii w miejscowości Bexley (Hr. Kent) znajduje się najdziwniejsza na świecie hodowla ... motyli, nazwana "motylą farmą". Można tam w ciągu godziny zaobserwować cykl przemiany z jajeczka w pięknego motyla, gdyż rozmaite rodzaje motyli są w rozmaitych stadiach rozwoju. Życie motyla, przysłówiowo krótkie, rozciąga się od dwu tygodni aż do roku. Odbiorcami motyli są szkoły, muzea, laboratoria oraz prywatni zbieracze. Między motylami są niektóre okazy niezwyklej piękności, czasem wydające zapach, wielkości różnej - od małych do wielkości ludzkiej dłoni. Niesamowity widok przedstawia się oczom zwiedzającego. Masy, pełzających pod przykryciem z muszliny gąsienic - inne gąsienice zmieniają się w poczwarki, wreszcie motyle w zwojach kokonów.

(E.A. z Reader's Digest, Luty, 52)

TEATRY POLSKIE W LONDYNIE.

W kwietniu pięknie wystawiono sztuki:

"Most" - Szaniawskiego z Wojteckim, reżyserja J. Domańskiej,

"Majster i Czeladnik" - Józefa Korzeniowskiego,

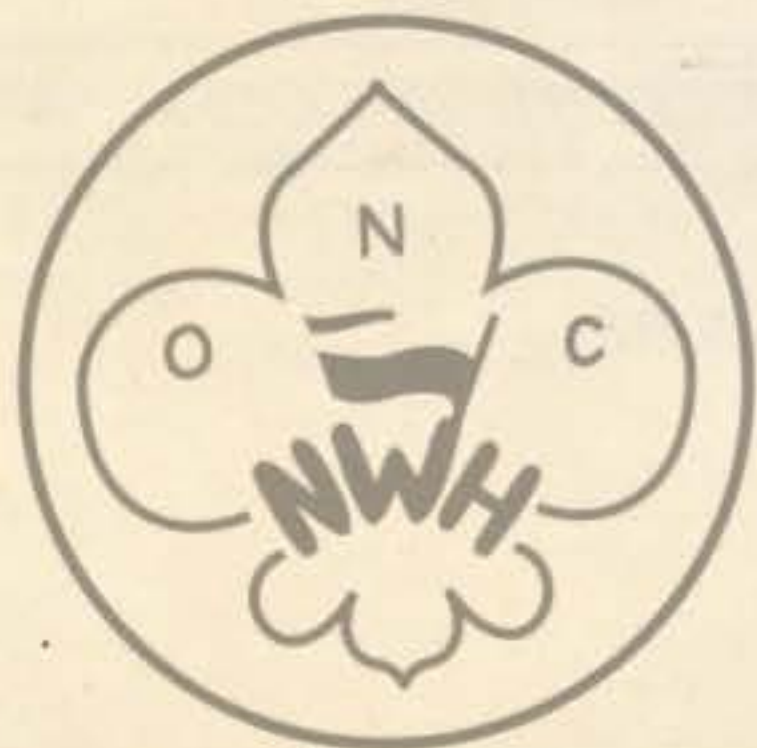
"Fircyk w Zalotach" - Franciszka Zabłockiego.

Czy macie polskie przedstawienia w Paryżu, Buenos Aires, Rio de Janeiro, Melbourne, New Yorku, Chicago, Detroit?

POLSKI TEATR WYOBRAŹNI NA PŁYTACH.

Polscy artyści dramatyczni, zrzeszeni w Z.Z.A.S.P. przystąpili do nagrywania na płytach najwybitniejszych sztuk z polskiego repertuaru klasycznego i wsółczesnego. Na ukończeniu jest już komplet płyt zawierający nagraną komedję Aleksandra Fredry p.t. "Zemsta" (Cena kompletu £ 5 plus koszty przesyłki), a w przygotowaniu są płyty z następującymi sztukami: "Most" - Jerzego Szaniawskiego, "Warszawianka" - Stanisława Wyspiańskiego i "Uciekła mi przepióreczka" - Stefana Żeromskiego.

Komplety tych płyt z dołączonymi instrukcjami i tekstem odczytu pozwolą na urządzenie wieczorów teatralnych w najbardziej odległych ośrodkach polskich. Zamówienia przyjmuje: FONOTEATR, c/o ORBIS, 38, Knightsbridge, London, S.W.1., England.



archiwum



KALINA MUZYKA: KOMOROWSKI SŁOWA: T. LENARTOWICZ

SPIEWNIE

ROS-EA KA - LI-NA Z LIŚCIEM SZE-RO-KIM, NAD MODRYM WGAJU ROSEA PO-TO-KIEM

SREBRNY DESZCZ PI - EA RO - SE, ZBIE - RA - EA W MA-JO-WYM SEON-KU

LIŚ-CIE KA - PA - EA W LIP - CU KO - RA - LE MIAŁA CZERWONE CIENKIE ZGAŁĄZEK

WŁO-SY SPLECIONE TAK SIĘ STROIŁA JAK DZIENCZE MŁODE

I JAK WŁUSTERKO PA - TRZY - EA WŁO - DE

Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,
 A oczy myła kroplami rosy.
 U tej krynicy, u tej kaliny
 Jasio fujarki kręcił z wierzbiny
 I grywał sobie długo, żałośnie,
 Gdzie nad krynicą kalina rośnie.
 I grywał sobie: dana, oj, dana ...
 A głos po rosie leciał od rana.

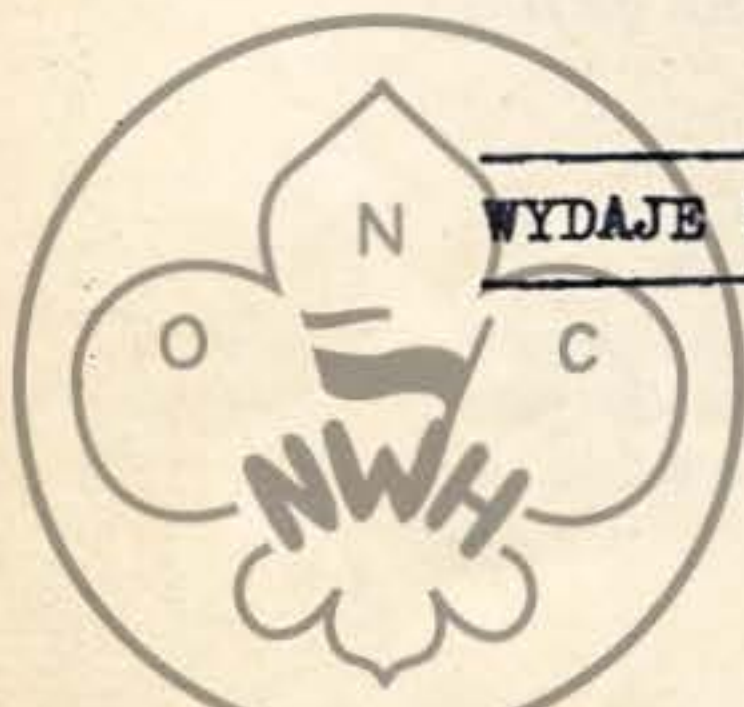
Kalina liście zielone miała
 I jak dziewczyna w gaju czekała,
 A gdy jesienią w skrzynkę zieloną
 Pod czarny krzyżyk Jasia złożono -
 Biedna kalina snadź go kochała,
 Bo wszystkie liście swoje rozwiąła.
 Krasne korale zrzuciła w wodę,
 Z żalu straciła swoją urodę.

SPIS TREŚCI: Adam Mickiewicz - Oda do Młodości, Stanisław Kościałkowski - Konstytucja Trzeciego Maja jako dzieło młodego ducha, A.B. - Strój Krakowianki, Lucjan Rydel - Od Krakowa czarny las, Stela - O własne podejście do naszego Prawa, Z.H.P., Szukajcie pamiątek polskich po świecie, nagrody konkursowe, rozmaitości, listy, piosenka.

WARUNKI PRENUMERATY: Cena pojedynczego egzemplarza pisma "ZNICZ" wynosi 9 pensów. PRENUMERATA PÓŁROCZNA sh.4/6, PRENUMERATA ROCZNA sh. 9.
INNE KRAJE: Francja: cena egz.40 frs., roczna 480 frs., wpłaty przyjmuje Komenda Harcerek we Francji, 91, rue Et.Flamant, Lens, Pas de Calais. Argentyna: cena egz.1,50 peso, rocznie 18 peso. Jedyne przedstawicielstwo w Poł.Ameryce: Libreria Polaca - Miecznikowski i Dąbrowski, Av.Leandro N.Alem 641, Buenos Aires, Argent. Szwecja: cena egz. 1 korona, rocznie 12 koron. Wpłaty przyjmuje dhna K.Sierszyńska, Soedra Kungsvagen 283, Stockholm. U.S.A. i Kanada: rocznie dol. 1,50. - Prosimy przesyłać listem poleconym do Administracji w Anglii. Inne kraje: egzemplarz - 2 międzynarodowe kupony pocztowe.

WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCEREK POZA GRANICAMI KRAJU, 45, GLOUCESTER RD. LONDON SW7

Printed by THE FIGARO PRESS Ltd. 97 Moore Park Road, London, S.W.6.



archiwum